

Rząd liczy, że prace polowe przerwą protesty rolników

21 marca 2024

20 marca w całej Polsce trwały protesty rolników, którzy sprzeciwiają się zielonej polityce Unii Europejskiej. Rolnicy mówią stanowcze „nie” polityce rolnej Brukseli. Nie tylko w Polsce, lecz także m.in. we Francji, Belgii, Hiszpanii, Portugalii, Włoszech, Niemczech, Rumunii, Grecji czy Niderlandach, odbywają się protesty. Rolnicy wskazują, że forsowany przez Komisję Europejską tzw. europejski Zielony Ład oraz niekontrolowany import towarów – m.in. z Ukrainy – uderza w rolnictwo państw członkowskich. Podkreślają, że unijne przepisy oznaczają wzrost kosztów produkcji.



„Mi się zdaje, że Ministerstwo chce nas odciągnąć, przeciągnąć nas w czasie, żebyśmy zajęli się pracami polowymi i ustali z tymi blokadami” – powiedział Kamil Szymański podczas protestu na skrzyżowaniu dróg nr 92 i 50 w Kuznocieniu. „Wczoraj byliśmy na spotkaniu z wiceministrem rolnictwa, zostaliśmy zaproszeni podczas blokady ronda w Wiskitkach, rozmawialiśmy, wczoraj byliśmy u niego na rozmowie i mamy pewne ustalenia. To nie są też żadne konkrety, on musi to co prawda jeszcze ustalić z ministrem Siekierskim, premierem, a niektóre też punkty musi ustalić na poziomie Brukseli” – dodał rolnik. „Przepuszczamy co godzinę 15 aut. Tych aut nie ma za dużo, właściwie wszystkie zjeżdżają z tej kolejki, staramy się puścić od razu wszystkich. Natomiast policja tutaj porobiła objazdy, także nie ma tu większych przeszkód z przejazdem; przejazdy są pozabezpieczane. Zachowujemy korytarz życia, puszczamy karetki, pojazdy uprzywilejowane, pojazdy medyczne. Blokada jest do godz. 20, natomiast też, co warto zaznaczyć, nie tylko tu jest blokada, ale też jest blokada ronda w Wyszogrodzie i blokada w Wiskitkach”.



Z kolei we Wrocławiu prezydent miasta Jacek Sutryk zakazał rolnikom protestu. Manifestanci postanowili więc zablokować dom włodarza i wywiesić transparenty. „W związku z planowanymi na środę kolejnymi protestami rolników informuję, że mając na uwadze bezpieczeństwo, a przede wszystkim zdrowie i życie naszych mieszkańców, a także utrzymanie ruchu na najważniejszych arteriach miasta, wydałem cztery decyzje zakazujące organizacji protestów rolniczych na terenie administracyjnym Wrocławia” – napisał w poniedziałek w swoich mediach społecznościowych prezydent Wrocławia Jacek Sutryk. Rolnicy próbowali się odwołać od decyzji włodarza miasta, jednak sąd stanął po stronie samorządowca.

W środę rolnicy wywiesili dwa banery ze swoimi postulatami na ogrodzeniu domu prezydenta Wrocławia. Jak podaje lokalny portal TuWroclaw.com, na miejsce wezwano policję i straż miejską. Oprócz patrolu prewencji na wrocławskim Śępolnie pojawili się także kryminalni. Jak wyjaśniono w rozmowie z portalem, policja kryminalna „prowadzi niezbędne czynności, w tym zabezpiecza dowody”. W praktyce oznacza to usuwanie banerów z ogrodzenia domu prezydenta.



Podczas gdy funkcjonariusze próbowali uporać się z mocowaniami banerów, na miejscu pojawiły się osoby przedstawiające się jako „suweren, który identyfikuje się z protestami rolników”. Zażądały one od policjantów wyjaśnień, z jakich powodów usuwają transparenty. „Doszło do sporej awantury, bo policjanci w odpowiedzi próbowali wylegitymować interweniujące osoby. Te jednak odmówiły okazania dokumentów. W obawie, by na miejscu nie pojawiły się rolnicze maszyny, policja zamknęła ulicę, przy której mieszka Jacek Sutryk dla ruchu” – czytamy na lokalnym portalu.

Aleksandra Freus z Komendy Miejskiej Policji we Wrocławiu

wyjaśniła, że obecność na miejscu policji kryminalnej „to normalna procedura”. „Umieszczenie banerów na czyimś ogrodzeniu to wykroczenie, a baner jest w takiej sytuacji głównym dowodem. Musi zostać w odpowiedni sposób zabezpieczony. Takim zabezpieczeniem zawsze zajmuje się policja kryminalna, a nie patrol interweniujący na miejscu” – dodała.

Na podstawie: Rolnictwo.pl, Tuwrocław.pl, Twitter.com

Źródła: NCzas.info, Goniec.net

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net